

JERZY STRZELCZYK

Instytut Historii Uniwersytetu  
im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## MIĘDZY SACRUM A PROFANUM. SPRAWA IRMINGARDY I OTTONA Z HAMMERSTEINU

Trzeba wyjątkowo sprzyjającego historykowi zbiegu okoliczności, by, przynajmniej w odniesieniu do wcześniejszego średniowiecza, źródła zechciały nieco bardziej odsłonić rąbka tajemnicy, zwłaszcza gdy chodzi o postacie spoza dynastycznego grona. Taki właśnie przypadek zachodzi w sprawie, która w drugim i trzecim dziesięcioleciu XI w. bulwersowała opinię publiczną w Niemczech i która wciągnęła, jako aktorów, poza samą wymienioną w podtytule parą, najwyższe czynniki państwowe i kościelne: cesarzy Henryka II i Konrada II, dwóch arcybiskupów mogunckich, a nawet papieża. Nie ulega przecież wątpliwości, że to nie ślepy przypadek zapewnił wystąpienie względnej obfitości źródeł, lecz właśnie nietypowość samego wydarzenia, a właściwie całej powiązanej z sobą serii wydarzeń, oraz fakt wplątania w nie tyłu najwyżej w ówczesnej hierarchii społecznej usytuowanych osobistości.

Rozpocząć wypada od zreferowania kolejności wydarzeń<sup>1</sup>. Sama ich rekonstrukcja nie jest zbyt trudna, choć niektóre ogniwa zostały w źródłach opuszczone bądź naświetlone w sposób niepełny. W ostatniej księdze swej kroniki pod datą 16 marca (1018 r.) zanotował Thietmar z Merseburga,

---

<sup>1</sup> Ważniejsza literatura do „sprawy Ottona i Irmingardy” w porządku chronologicznym: S. Hirsch, *Jahrbücher des Deutschen Reichs unter Heinrich II.*, t. 3, wyd. H. Breßlau, Leipzig 1875, s. 72 nn., 172 nn., 159; H. Breßlau, *Jahrbücher des Deutschen Reichs unter Konrad II.*, t. 1, Leipzig 1879, s. 229 n.; idem, *Otto von Hammerstein und sein Haus*, „Forschungen zur Deutschen Geschichte” 21, 1881, s. 401–406; D. von Kessler, *Der Eheprozeß Ottos und Irmingards von Hammerstein*, Berlin 1923; A. Ortegel, *Irmingard von Hammerstein im östlichen Franken*, „Mitteilungen des Vereins für Geschichte der Stadt Nürnberg” 39, 1944, s. 5–50; E. Hlawitschka, *Die Anfänge des Hauses Habsburg-Lothringen. Genealogische Untersuchungen zur Geschichte Lothringens und des Reiches im 9., 10. und 11. Jahrhundert*, Saarbrücken 1969, s. 49–70; S. Reicke, *Der Hammersteinische Ehehandel im Lichte der mittelalterlichen Herrschaftsordnung*, „Rheinische Vierteljahrsblätter” 38, 1974, s. 203–224; U. Lewald, *Irmgard v. Hammerstein*, w: *Neue Deutsche Biographie*, t. 10, Berlin 1974, s. 180–181; M. Simmert, *Die Reichsburg Hammerstein. Ausgewählte Fakten und Daten zu ihrer Geschichte (1020–1374)*, Neuwied am Rh. 1984, s. 7–20; J. Fried, *Prolepsis oder Tod? Methodische und andere Bemerkungen zur Konradiner-Genealogie im 10. und 11. Jahrhundert*, w: *Papstgeschichte und Landesgeschichte. Festschrift für Hermann Jakobs zum 65. Geburtstag*, red. J. Dahlhaus, A. Kohnle, Köln–Wien–Weimar 1995, Beihefte zum Archiv für Kulturgeschichte, 39, s. 69–119; S. Weinfurter, *Heinrich II. (1002–1024). Herrscher am Ende der Zeiten*, Regensburg 1999, rozdz. 10; M. Koch, *Irmgard von Hammerstein († 1042)*, „Rheinische Lebensbilder” 18, 2000, s. 7–26.

co następuje: „magnus fit in Niumagun sinodus, et nepos meus Oddo et uxor eius Irmirgerd, consanguinitate proxima iniuste diu coniuncti, ob inobedienciam continuae vocacionis excommunicati sunt, cooperatores vero eorum ab episcopis vocantur suis ad satisfaccionem”<sup>2</sup>. Krewny kronikarza Otton wraz z żoną Irmingardą, pozostający od dłuższego czasu mimo przeszkody pokrewieństwa w związku małżeńskim, wzbranieli się zatem przed poddaniem się osądowi duchowieństwa (prawdopodobnie na synodach prowincjonalnych) i dlatego zostali ekskomunikowani na ogólnopanstwowym synodzie odbywającym się w obecności Henryka II w palatium królewskim w Nimwegen, a ich pomocnicy czy współpracownicy (cooperatores) mieli być pociągnięci do odpowiedzialności przez właściwych biskupów. Źródło nie podaje, kim byli owi cooperatores, ale zapewne miało na myśli nie tyle kapłana (-ów), którzy niegdyś pobłogosławili ów związek, lecz osoby (domyślamy się, że mogli wśród nich być krewni obu małżonków), które wspierały Ottona i Irmingardę w oporze.

Wygląda na to, że wyrok z marca wywarł wrażenie przynajmniej na męskiej połowie związku. Otóż, jak podaje wkrótce potem Thietmar (ks. 8, 18), w maju tegoż 1018 r. na zjeździe dworskim w Bürgel (na lewym brzegu Menu, powyżej Offenbach), który zebrał się, co charakterystyczne, „w celu naprawy na drodze prawa zastarzałych zdrożności, wynikłych z niedbalstwa tamtejszego ludu, oraz w celu ukrócenia jego wielkiego zuchwalstwa”<sup>3</sup>, „post haec Oddo comes predictus in presentiam inperatoris et Ercanbaldi archipresulis supplex veniens iniustam uxorem suam tribus sacramentis amisit”<sup>4</sup>. Czy Otton postępował uczciwie i miał naprawdę zamiar na zawsze rozstać się z żoną, czy też chodziło mu jedynie o cel doraźny — uniknięcie kary kościelnej i związanej z nią niełaski królewskiej (Reichsacht), która pociągnęłaby za sobą konfiskatę dóbr? — trudno stwierdzić w sposób pewny; dalszy przebieg wydarzeń zdaje się sugerować raczej taktyczny wybieg, można by nawet posunąć się do podejrzenia, że mamy do czynienia z czymś w rodzaju zmywy, ukrytego podziału ról w małżeństwie.

W każdym razie małżonkowie bynajmniej się nie rozeszli. Nie można wykluczyć zresztą i takiej ewentualności, że Otton początkowo rzeczywiście miał zamiar zastosować się do decyzji synodu w Nimwegen i zjazdu w Bürgel, później jednak, być może pod wpływem żony i gdy pochopnie uznał, że bezpośrednie zagrożenie minęło, odstąpił od tego zamiaru. Może mamy w przypadku omawianej pary do czynienia z dominującą w małżeństwie rolę strony żeńskiej, która przeważała wahania męzowskie? Ponadczasowe poniekąd doświadczenie uczy, że niekiedy „Frauen in Ehedingen aus härterem Holz geschnitzt sind als Männer”<sup>5</sup>. Pozostawmy takie,

<sup>2</sup> *Kronika Thietmara*, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, ks. 8, 7, s. 589–591, przekł. polski s. 590.

<sup>3</sup> Przyp. 83 na s. 605 edycji Mariana Z. Jedlickiego, niewątpliwie „niewinna” koncesja wywołana atmosferą polityczną i duchową swoich czasów, posuwa się zbyt śmiało w doszukiwaniu się w tej wzmiance echa ówczesnych „walk klasowych”.

<sup>4</sup> *Kronika Thietmara*, s. 605, przekł. polski s. 604.

<sup>5</sup> S. Reicke, op. cit., s. 216.

choć może kuszące, dywagacje — jako niepoddające się naukowej weryfikacji — bez odpowiedzi.

Uznawszy, bodaj nie bez słuszności, że głównym inspiratorem wymierzonych przeciwko sobie działań jest arcybiskup Moguncji Erkanbald (1011–1021), który nie ustawał w wysiłkach i groźbach kar kościelnych, by wyegzekwować wyroki, Otton zdecydował się przyjąć pozycję aktywną i wszczął wróżdę z arcybiskupem, napadając ferro et igne na czele swoich ludzi na jego ziemie i niszcząc je, bez szczydzenia jego poddanych. Nie udał się, co prawda, zamach na osobę samego arcybiskupa, podjęty w trakcie jego podróży na Renie; Erkanbald zdołał z trudem ujsć, ale w ręce Ottona wpadli niektórzy z jego ludzi, którzy musieli potem znosić ciężki los w lochach zamku Hammerstein. Niezależnie od tego, czy Otton nosił się z myślą zabicia swego arcywroga, czy jedynie, jak domyśla się Siegfried Reicke<sup>6</sup>, pragnął w jego osobie pozyskać zakładnika w celu wywarcia nacisku na cesarza, czyn ten miał cechy desperacji i nieliczenia się z konsekwencjami.

Cesarz bowiem nie mógł przejść do porządku nad tak oczywistym naruszeniem pokoju w państwie. Po wyczerpaniu środków perswazyjnych Henryk II we wrześniu 1020 r. wyruszył zbrojnie przeciw Ottonowi, który schronił się w uważanym za nie do zdobycia środkami czysto militarnymi zamku Hammerstein. Po trzymiesięcznym oblężeniu i wygłodzeniu obleganej załogi, na Boże Narodzenie Otton poddał się, zapewniwszy jedynie darowanie życia i swobodny odwrót sobie i małżonce<sup>7</sup>. Na pewien czas małżeństwo, z pewnością kontynuujące współzycie, znika ze źródeł, prawdopodobnie znajdując schronienie u krewnych. Większość posiadłości pary uległa zapewne konfiskacie<sup>8</sup>, sam Hammerstein od tej chwili należał do króla.

W 1021 r. zmarł Erkanbald, ale jego następcą Aribon (1021–1031) okazał się równie nieprzejednany i sprawa niebawem odżyła. W czerwcu 1023 r. małżonkowie zostali wezwani przed synod prowincjonalny w Moguncji i tym razem się stawili. Nadzieja, jaką widocznie żywili na korzyść dla siebie zmianę decyzji władz kościelnych, jednak się nie ziściła; synod ponownie uznał małżeństwo za nieważne i nakazał małżonkom rozdzielenie się. Ponownie okazało się, że Otton (pytanie, czy i tym razem szczerze, czy tylko pozornie, by uzyskać zwolnienie z ekskomuniki?) bardziej niż jego żona skłonny był podporządkować się wyrokowi, w każdym

<sup>6</sup> Ibidem.

<sup>7</sup> Wydarzenia 1020 r. znane są ze stosunkowo obszernej relacji *Annales Quedlinburgenses*, MGH SS, t. 3, wyd. G. H. Pertz, Hannoverae 1839, s. 85 (nowe wydanie Martiny Giese, MGH Script. rer. Germ. in usum scholarum, t. 72, Hannoverae 2004, s. 557–558) oraz Landberta (Lamberta), *Vita Heriberti* [arcybiskupa kolońskiego 999–1021], c. 10, MGH SS, t. 4, wyd. G. H. Pertz, Hannoverae 1841, s. 749.

<sup>8</sup> Harry Breßlau (*Otto von Hammerstein und sein Haus*, s. 405) przytacza ze źródła proveniencji werdeńskiej wiadomość o zastawieniu przez parę o imionach Otto (Oddo comes) i Irmingarda klasztorowi św. Ludgera w Werden pewnych posiadłości we Fryzji. Przypuszczenie, że chodzi o naszą parę, że fryzjskie posiadłości stanowiły część posagu Irmingardy i że opisana transakcja była spowodowana kłopotami finansowymi Ottona i Irmingardy w toku procesu, wydaje się nader trafne.

razie ponoć publicznie oświadczył, że rozstaje się z żoną. Czy swój cel, do którego należała z pewnością restytucja przynajmniej części skonfiskowanych dóbr, zdołał osiągnąć? — i tym razem nie mamy pewności. Wiadomo natomiast, że Irmingarda wyroku nie uznała i nie bacząc na pozostawanie w stanie ekskomuniki kościelnej, zdecydowała się walczyć dalej. W tym celu wybrała sposób znakomity i, jak się miało okazać, nadzwyczaj skuteczny: apelację do papieża.

Był nim Benedykt VIII (1012–1024), syn hrabiego Grzegorza z Tusculum, który w 1014 r. koronował Henryka II na cesarza i wiele temu władcy zawdzięczał, ale jednocześnie dbał o wzmocnienie prestiżu Stolicy Apostolskiej<sup>9</sup>. Do przejawów tej polityki, mającej zresztą już wcześniejsze antecedencje<sup>10</sup>, należało przeciwdziałanie ambicjom potężnych metropolitów nadreńskich, zwłaszcza mogunckiego, jednym zaś ze skutecznych środków zmierzających do tego celu było wykorzystywanie rywalizacji pomiędzy metropolitami Moguncji i Kolonii. W tym przypadku istnieją poszlaki wskazujące na to, że arcybiskup koloński Pilgrim (1021–1036), choć bawarskiego (tak jak Aribon) pochodzenia, reprezentował odmienną od swego mogunckiego kolegi i rywala orientację w sprawach jurysdykcji kościelnej i potrafił wykorzystać niepowodzenie Aribona w Rzymie dla podniesienia rangi swojej stolicy. Nie jest wykluczone, że Pilgrim bezpośrednio czy pośrednio popierał opór Irmingardy i jej starania w Rzymie.

Tekst korzystnej dla Irmingardy decyzji papieskiej nie jest nam znany. Wiadomo natomiast, że na wieść o akcji Irmingardy Aribon wnet rozpoczął przeciwdziałanie<sup>11</sup>. Sprawa zaczęła wykraczać ponad głowy bezpośrednio zainteresowanej pary opornych małżonków. Apelacja do papieża stanowiła niebezpieczny precedens i groziła ingerencją w sprawy uważane przez episkopat niemiecki, zwłaszcza zaś przez metropolitów, za wyłączną sferę ich kompetencji. Nie mogła też być miła cesarzowi, dla którego postawa dotąd raczej posłusznego mu papieża, nieraz w przeszłości bezpośrednio przez niego wspieranego, musiała być szczególnie przykrą niespodzianką. Jeszcze w 1023 r. Aribon zwołał synod swojej prowincji do Seligenstadt<sup>12</sup>.

<sup>9</sup> Zob.: K.J. Herrmann, *Das Tuskulanerpapsttum (1012–1046)*, *Benedikt VIII., Johannes XIX., Benedikt IX.*, Stuttgart 1974.

<sup>10</sup> Dość przypomnieć poczynania Kurii rzymskiej wobec arcybiskupów mogunckiego Willigisa (975–1011) i magdeburgskiego Gizylera (981–1004). Zob.: J. Strzelczyk, *Willigis z Moguncji*, w: *Memoriae amici et magistri. Studia historyczne poświęcone pamięci Prof. Wacława Korty (1919–1999)*, Wrocław 2001, s. 55–65. Jednak podczas gdy tamte były w znacznym stopniu popierane (jeżeli nie wręcz inspirowane) przez cesarza Ottona III, Henryk II stał, jak się wydaje konsekwentnie, po stronie Aribona. Względy tej solidarności stanowisk okażą się przejrzyste w toku dalszego wywodu.

<sup>11</sup> O następujących teraz wydarzeniach dowiadujemy się z trzech listów wydanych przez Philippa Jaffégo w *Bibliotheca rerum Germanicarum*, t. 3, Berlin 1886. Są to: list Aribona do biskupa würzburgskiego Me(g)inharda (s. 358 nn.), Aribona do cesarzowej Kunegundy (s. 360 nn.) oraz zbiorowy list biskupów–sufraganów metropolii mogunckiej do papieża Benedykta VIII (s. 365 nn.). Pierwszy z tych listów także w: *Mainzer Urkundenbuch*, t. 1, wyd. M. Stimming, Darmstadt 1972, nr 269, s. 168–169.

<sup>12</sup> Akta tego synodu zachowały się i zostały przytoczone przez Siegfrieda Hirscha (op. cit., s. 349 nn.).

Niektóre postanowienia tego synodu w dziedzinie dyscypliny kościelnej nie pozostawiają wątpliwości, że wywołane zostały apelacją Irmingardy. Przepisy (kanon 11) dotyczące obliczania stopnia pokrewieństwa dopuszczalnego dla ważności związku małżeńskiego zostały jeszcze zastrzone: zgodnie z nimi Otton i Irmingarda byliby spokrewnieni nawet nie w IV, lecz III stopniu, co uniemożliwiałoby nawet papieską dyspensę. Kanony 16 i 18 stanowiły, że pokutnik, a zatem osoba — jak Irmingarda — pozostająca w stanie ekskomunikacji kościelnej, może apelować od wyroku sądu biskupiego do papieża jedynie za zgodą właściwego biskupa, który może i powinien przedstawić w postępowaniu swój punkt widzenia na sprawę. Benedykt VIII oczywiście przejrzał grę i uznał moment za odpowiedni do zademonstrowania aspiracji Stolicy Apostolskiej i okiełznania zbyt jej zdaniem wybujałych ambicji niemieckich książąt Kościoła. Łaskawie przeto przyjął apelację Irmingardy z Hammersteinu, a arcybiskupowi Aribonowi zabronił używania paliusza — oznaki godności metropolitalnej, którą stolica moguncka cieszyła się od wieków. Niezależnie od tego, że prawne skutki takiego aktu na początku XI w. zapewne nie były jeszcze tak oczywiste jak później, oznaczać to musiało ogromne upokorzenie dumnego metropolity, tym bardziej że jego koloński rywal Pilgrim pod koniec 1023 r. bawił w Rzymie i zapewne doświadczał oznak papieskiej sympatii. Czując za sobą poparcie cesarza i cesarzowej Kunegundy, Aribon zwołał przeto na święto Wniebowstąpienia Pańskiego 1024 r. synod prowincjonalny w Höchst; niestety, postanowień tego synodu nie znamy, a nawet, prawdę powiedziawszy, nie możemy być pewni, czy doszedł on w ogóle do skutku. Sufragani Aribona (biskupi Wormacji, Chur, Strasburga, Bambergu, Spiry, Verden, Würzburga, Konstancji, Hildesheimu, Eichstätt, Halberstadtu i Pragi), jak wynika z petycji wystosowanej do Benedykta VIII, stanęli po stronie swego metropolity, prosząc papieża o anulowanie sankcji nałożonych na Aribona, jeżeli miałyby być one rezultatem denuncjacji wyłączonej ze społeczeństwa wiernych Irmingardy, jako że metropolita działał za ich radą i wypełniając wspólnie wydany wyrok.

Petycja nie mogła odnieść żadnego skutku już choćby dlatego, że Benedykt VIII zmarł 9 kwietnia 1024 r. Trzy miesiące później zmarł także cesarz Henryk II. Jego następcą Konrad II, choć wiele Aribonowi zawdzięczał, nie miał zamiaru kontynuować działań przeciw Hammersteinom. Otton należał do jego stronników politycznych, a poza tym zwrócono w nauce uwagę na tę okoliczność, że Konrad II był być może ze swoją żoną Gizelą spokrewniony w stopniu analogicznym do Ottona i Irmingardy, co notabene sprawiło, że rygorystyczny Aribon odmówił był ukoronowania Gizeli (uczynił to tym chętniej Pilgrim koloński). W tej sytuacji ponowne wytoczenie sprawy przez Aribona na ogólnopolskim synodzie we Frankfurcie nad Menem w 1027 r. nie miało szans na skutek kategorycznego sprzeciwu monarchy. Arcybiskup musiał ustąpić. Nic nie wiadomo, by od tej chwili cokolwiek miało stać na przeszkodzie związkowi Ottona i Irmingardy z Hammersteinu. Otton zmarł 5 czerwca 1036 r., Irmingarda przeżyła go o kilka lat i zmarła pod koniec 1042 r. Ich, jak się zdaje,

jedyny syn Udon uprzedził rodziców, gdyż zmarł już w 1034 r.<sup>13</sup> Na nim ród Konradynów wymarł ostatecznie w linii męskiej.

Motywy i cele, jakimi kierowali się niektórzy z aktorów „sprawy Ottona i Irmingardy”, są przejrzyste. Dotyczy to obu arcybiskupów moguncyjskich oraz papieża, nie licząc, oczywiście, samej bezpośrednio uwikłanej pary. Rozważenia wymaga jednoznaczne stanowisko cesarza Henryka II. Wydaje się, że mamy w tym wypadku do czynienia ze splotem okoliczności, który nakazywał mu zajęcie stanowiska zdecydowanie nieprzychylnego omawianemu małżeństwu. Były to okoliczności natury politycznej, własnościowej oraz religijno-moralnej.

Stefan Weinfurter kilkakrotnie wskazywał na cechy szczególne rządów Henryka II, zarówno w stosunku do poprzedników (zwłaszcza Ottona III), jak również następców z domu salickiego<sup>14</sup>. Przekonany głęboko o wysokiej godności i odpowiedzialności urzędu cesarskiego przed Bogiem, nie był skłonny do liczenia się z oczekiwaniami możnych i rycerstwa, wymagał całkowitej uległości, był — gdy uznał za niezbędne — surowy i bezwzględny, nie miał zamiaru respektować uświęconych w feudalnym świecie reguł gry. Taka postawa stała się, zdaniem niektórych uczonych<sup>15</sup>, podstawową przyczyną radykalnej zmiany polityki wschodniej na początku panowania Henryka II, a także tłumaczy częstość i gwałtowność konfliktów tego władcy z niektórymi osobami i kręgami możnych. Oto fragmenty charakterystyki Henryka II pióra innego niemieckiego mediewisty:

„Leidend von Kind an, von Krankheiten heimgesucht, von Koliken geplagt, wurde Heinrich einer der machtbewußtesten der frühdeutschen Kaiser. Ursprünglich zum Kleriker bestimmt — —, dürfte er Wolfgang [biskupowi Ratyzbony] sein Interesse für kirchliche Fragen und seine Neigung zum Mönchtum verdanken. Eher finster als heiter, eher berechnend als offen, fast heimtückisch und unerbitterlich verfolgte Heinrich seine Ziele; vergessen konnte er nicht, verzeihen ebensowenig. Niemand habe ihn täuschen können, bemerkte ein Zeitgenosse. Schweigen und sich verstellen zu können attestierte ihm sein Biograph Adelbold. Kaum wußten seine Freunde, was er plante. Nur eines stand fest: Die Politik Ottos III. verfolgte er nicht. Rom und Italien verloren ihren Rang, mit Byzanz wurden keine Gesandtschaften getauscht. Das Konzept der «Renovatio Imperii Romanorum» verflüchtigte sich, allenfalls in Rom dämmerte es noch vor sich hin. Die Erfordernisse des Tages rückten in den

<sup>13</sup> *Annales Hildesheimenses*, MGH SS, t. 3, s. 99, a. 1034: Udo juvenis, filius Ottonis comitis de Hamerstein, obiit; *Annales necrologici Fuldenses*, MGH SS, t. 13, wyd. G. Waitz, Hannoverae 1881, s. 211: Hutho comes.

<sup>14</sup> S. Weinfurter, op. cit., zwłaszcza s. 186 nn.; idem, *Otto III. und Heinrich II. im Vergleich. Ein Resümee*, w: *Otto III. – Heinrich II. Eine Wende?*, red. B. Schneidmüller, S. Weinfurter, Sigmaringen 1997, *Mittelalter-Forschungen*, 1, s. 387–413; idem, *Kaiser Heinrich II. und Bolesław Chrobry: Herrscher mit ähnlichen Konzepten?*, „*Quaestiones Mediaevali Aevi Novae*” 9, 2004, s. 5–25.

<sup>15</sup> Zwłaszcza K. Görich, *Eine Wende im Osten: Heinrich II. und Bolesław Chrobry*, w: *Otto III. – Heinrich II. Eine Wende?*, s. 95–167. Weinfurter (*Kaiser Heinrich II. und Bolesław Chrobry*) bardziej jeszcze akcentuje ten punkt widzenia poprzez przypisanie Bolesławowi Chrobremu podobnej koncepcji władczej.

Vordergrund; keine Vision vom Reich, sondern machtbewußte Realpolitik bestimmte Heinrichs Handeln: die Auseinandersetzungen mit dem Adel, die Feindschaft zu Boleslaw Chrobry, der Erwerb Burgunds und der kirchliche Rang seines Christ-nahen Königtums. Mit den Kräften der Kirche erneuerte er sein Reich"<sup>16</sup>.

Znaczna część panowania Henryka II przebiegała pod znakiem ciężkich konfliktów z książętami i innymi możnymi, zwłaszcza z zachodnich, nadreńskich rejonów królestwa. Niekiedy władca wychodził z nich zwycięsko, nie wahając się przed drastycznymi, a nawet ryzykownymi, rozstrzygnięciami zbrojnymi, niekiedy jednak docierał widać do granic możliwości i był zmuszony do kompromisu. Dość przypomnieć spór o księstwo Bawarii, obiecane, a nienadane margrabiemu Henrykowi ze Schweinfurtu, rozstrzygnięty zbrojnie na korzyść króla w 1003 r. Urażony margrabia nie zawahał się przed sojuszem z Bolesławem Chrobrym, ale także w samych Niemczech posiadał zwolenników. Współcześni byli niemile zdziwieni okazywanym przez Henryka II brakiem miłosierdzia wobec pokonanego. Trzeba było wstawiennictwa wpływowych dostojników oraz ciężkiej pokuty schweinfurczyka na zamku Giebichenstein (pod „opieką” arcybiskupa magdeburskiego Taginona), by buntownik mógł odzyskać łaskę królewską i przynajmniej część swych posiadłości. Nadanie znacznie zredukowanej (przede wszystkim przez wyłączenie Karyntii) Bawarii w 1004 r. szwagrowi Henrykowi V nie zapobiegło włączeniu się nowego księcia do antykrólewskiego sojuszu montowanego przez krewnych z rodu Luksemburgów w Lotaryngii, co miało go kosztować, oprócz upokorzenia, przejściową utratę księstwa. Przykładem niepowodzenia Henryka II w zmaganiach z opozycją możnych może być konflikt z Ezzonami lotaryńskimi, zakończony ugodą w 1012 r., w której król musiał zrezygnować z wszelkich prób restytucji, a nawet nadał Ezzonowi wielkie dobra w kilku rejonach Rzeszy. Do najważniejszych przeciwników Henryka II należeli tradycyjnie Konradynowie, już raz w osobie Konrada I (911–919) sprawujący najwyższą godność w Królestwie Wschodniofrankijskim, dzielący się na linię nadreńską (szwabską) i frankońsko-nadmeńską. Spokrewniony z nimi w linii żeńskiej był arcybiskup Kolonii Heribert, zdecydowany przeciwnik Henryka II, dopiero pod sam koniec życia (1021) z nim pojednany. Podstawą potęgi Konradyków było księstwo Szwabii. Ostatni męski przedstawiciel linii szwabskiej Herman III zmarł młodo w 1012 r. Rzeczywistym przywódcą rodu był jednak do śmierci (992) Heribert, komes w heskim Kinziggau, Engersgau i Wetterau. Gdy (1016) zmarł jeden z jego synów, Gebhard, cieszący się zdaniem Thietmara (ks. 7, 49) dużym poważaniem króla, jedynym dorosłym męskim potomkiem rodu, skupiającym w swym ręku wszystkie posiadłości środkowoniemieckiej linii rodu, pozostawał Otton z Hammersteinu. Jego żona Irmingarda była córką hrabiego Gotfryda z Verdun i siostrą księcia Dolnej Lotaryngii Gotfryda I, a zarazem krewną cesarzowej Kunegundy, i wniosła do małżeństwa z Ottonem znaczne posiadłości

<sup>16</sup> J. Fried, *Der Weg in die Geschichte. Die Ursprünge Deutschlands bis 1024*, Frankfurt a. M.–Berlin 1994, 2 wyd. Berlin 1998, s. 745–746.

rozciągające się od Fryzji po wschodnią Frankonię — w okolicach Herzogenaurach, Langenzenn i Fürth.

W ten sposób powróciliśmy do naszych bohaterów. Otton z Hammersteinu, posiadający oprócz wymienionych urzędów rozległe dobra alodialne, był bez wątpienia jedną z najmajętniejszych i najbardziej wpływowych osobistości niemieckiej sceny politycznej, zwłaszcza w rejonie środkowego Renu i Frankonii Wschodniej. Nie można nie postawić sobie pytania, dlaczego Henryk II wszczął zabiegi o unieważnienie małżeństwa Ottona z Irmingardą właśnie, jak należy wnosić z kolejności wydarzeń, około 1016/1017 r. Przecież związek ten trwał już od pewnego czasu i nie słychać, by komukolwiek dotąd wadził. Trudno nie wiązać decyzji cesarza ze wspomnianą sytuacją w obrębie rodu znieawidzonych Konradynów, których Otton z Hammersteinu od 1016 r. był jedynym męskim przedstawicielem. Stwierdzenie nieważności tego małżeństwa byłoby równoznaczne z całkowitym wyeliminowaniem rodu ze sceny politycznej i przyniosłoby monarsze także znaczne korzyści majątkowe, jako że ewentualne potomstwo Ottona i Irmingardy, jako nieprawe, pozbawione zostałyby posiadłości i statusu społecznego.

Co prawda, jak przypomina S. Weinfurter<sup>17</sup>, przychylny stosunek cesarza do zmarłego brata Ottona — Gebharda każe nieco relatywizować przekonanie o bezwzględnej wrogości wobec Konradynów, ale nie jest w stanie przesłonić głębi długotrwałego konfliktu i zasadniczych sprzeczności interesów. Wypada się zgodzić, że nie można przypisywać Henrykowi II wyłącznie instrumentalnego traktowania zasad prawa kanonicznego. Przeciwnie: od początku swego panowania władca ten jednoznacznie opowiadał się po stronie tych kręgów duchowieństwa, które właśnie wtedy wypracowywały bardziej od dotychczasowych rygorystyczne i mało liczące się z opinią i potrzebami warstwy feudałów świeckich zasady ograniczające — poprzez coraz szersze zakreślanie obszaru niedozwolonego pokrewieństwa — możliwość zawarcia legalnego związku małżeńskiego.

Tendencje takie pojawiły się w IX w. i aż do XI w. obserwujemy kształtowanie się coraz bardziej w tym względzie restrykcyjnych reguł kościelnych<sup>18</sup>. Trudno tutaj dokładniej rozpatrywać wszystkie przyczyny takiego stanowiska, prowadzącego praktycznie do absurdu i natrafiającego na zdecydowany opór społeczeństwa świeckiego. Oprócz motywacji zupełnie przyziemnych, mogących wynikać z rachub na korzyści majątkowe dla Kościoła, czy usiłowań osłabienia zasięgu tradycyjnych arystokratycznych więzi rodowych, chodziło także o dążność do literalnego wypełniania nakazów prawa Mojżeszowego (zob. Ks. Kapł. 18). Nie jest zapewne kwestią przypadku, że właśnie pomiędzy 1008 a 1012 r. powstał znany zwód prawa kanonicznego biskupa Burcharda z Wormacji, a zatem sufragana mogunckiego, którego VII księga zawiera systematyczne zestawienie przeszkód małżeńskich, niekiedy zaostrzając wymogi ustanawiane wcześniej przez swoje źródła. Około 1024 r. powstał w otoczeniu biskupa Utrechtu

<sup>17</sup> S. Weinfurter, *Heinrich II.*, s. 200.

<sup>18</sup> Zob. B. Sikorski, *Kanoniczna przeszkoda pokrewieństwa naturalnego w rozwoju historycznym do IV soboru laterańskiego*, Poznań 1959.



Adalbolda opis męczeństwa dawno nieżyjącego biskupa tego miasta Fryderyka (ok. 820–830), sprzeciwiającego się małżeństwu cesarza Ludwika Pobożnego z Judytą z rodu Welfów, typowy przykład „politycznej hagiografii”. „In weiten Teilen und mit juristischer Genauigkeit befaßt sich die Schrift mit den Ehehindernissen der Verwandtschaft — —, ein gutes Zeugnis für die intensive und um sich greifende Beschäftigung mit dieser Thematik”<sup>19</sup>. Sam Henryk II już na swym pierwszym synodzie państwowym w Diedenhofen na początku 1003 r. podniósł stanowczo kwestię niedozwolonych małżeństw. Charakterystyczne, że i tym razem kwestia moralno-religijna łączyła się najściślej z rozgrywką polityczną: chodziło o małżeństwo Konrada salickiego z Matyldą, córką księcia Szwabii Hermana II, a więc przedstawicielką rodu Konradynów. Niezależnie od szczerości przejęcia się przez Henryka II motywacjami moralno-religijnymi nie sposób wątpić o równoczesnym instrumentalnym wykorzystywaniu ich do konkretnych celów politycznych.

Oczywiście, nie tylko Królestwo Niemieckie było terenem przełamywania przez Kościół tradycyjnych, bardziej tolerancyjnych zasad doboru małżeńskiego, choć w stosunku do głów koronowanych, jak wskazuje choćby pod koniec XI w. przykład króla zachodniofrankijskiego Filipa I i jego drugiej żony Bertrady<sup>20</sup>, musiały na ogół zaistnieć szczególne okoliczności, a skuteczność działań ludzi Kościoła okazywała się zróżnicowana. Ponieważ Bolesław Krzywousty był ze swoją małżonką Zbysławą spokrewniony w III stopniu, a przypadków pokrewieństwa IV stopnia wśród małżeństw Piastów w okresie dzielnicowym było kilka, prawdopodobnie słuszne jest przypuszczenie, iż „dynastia w Polsce cieszyła się, podobnie jak w innych państwach średniowiecznych, większą swobodą w tym zakresie, a związki między dalszymi krewnymi nie były uważane za kazirodce”<sup>21</sup>.

Sytuację dodatkowo komplikowała możliwość różnego obliczania stopnia pokrewieństwa. Jak wiadomo, zgodnie z prawem rzymskim stopień ten wyliczano, sumując liczbę generacji w obu liniach do wspólnego przodka (wyłącznie), natomiast Kościół, opierając się na zasadach prawodawstwa germańskiego, liczył bardziej rygorystycznie, tylko w jednej (dłuższej) linii. Według pierwszej rachuby kuzyni byli zatem spokrewnieni w IV stopniu, natomiast według drugiej — w II. Stopniowo zakaz małżeństwa ulegał rozszerzeniu aż do VII stopnia. Przestrzeganie go stawało się niezmiernie trudne, jako że najczęściej zainteresowani po prostu nie byli w stanie ogarnąć tak szerokiego kręgu krewnych i nie zdawali sobie sprawy z istnienia tak odległego pokrewieństwa<sup>22</sup>. Trzeba sobie zdawać sprawę z tego,

<sup>19</sup> Ibidem, s. 201; *Passio Friderici episcopi Traiectensis*, wyd. O. Holder-Egger, MGH SS, t. 15, cz. 1, Hannoverae 1887, s. 342–356; zob. P. Corbet, *Interdits de parenté, hagiographie et politique. La passio Friderici ep. Traiectensis*, „Ius Commune” 23, 1996, s. 1–97.

<sup>20</sup> Zob. G. Duby, *Rycerz, kobieta i ksiądz. Małżeństwo w feudalnej Francji*, przekł. H. Geremek, Warszawa 1986 (oryg. franc. 1981), rozdz. 1.

<sup>21</sup> M. Koczerska, *Rodzina szlachecka w Polsce późnego średniowiecza*, Warszawa 1975, s. 26.

<sup>22</sup> Problematyką tą, jak również tworzonymi z tej okazji werbalnymi i graficznymi pomocami o charakterze poradników, zajął się bliżej Johannes Fried w pracy cyt. w przyp. 1. Tam także

że w pewnych kręgach ówczesnego społeczeństwa, np. w niewielkich zamkniętych społecznościach lokalnych (których sprawy i kłopoty pozostają wszakże poza zasięgiem możliwości badawczych historyka), ale także w powiązanych różnorodnie między sobą rodach dynastycznych i wysokiej arystokracji, przestrzeganie tak szerokiego zakazu matrymonialnego niejednokrotnie utrudniłoby, jeżeli nie wręcz w praktyce uniemożliwiłoby jakiegokolwiek zgodne z racją rodową małżeństwo. Wreszcie musiano sobie chyba zdawać sprawę z tego, że poprzez narzucony brak przejrzystości co do istnienia czy nieistnienia przeszkody pokrewieństwa otwiera się możliwość nadużyć, gdy do rozwiązania niechcianego z takich czy innych powodów mogło wystarczyć „przypomnienie” sobie bądź „dowiedzenie się” przez zainteresowaną stronę o zachodzeniu takiego przypadku.

Sprawa Ottona i Irmingardy z Hammersteinu tym się różni od innych, podobnych i niepodobnych kontrowersji tej epoki, że oprócz ściśle z sobą powiązanych elementów politycznych i kościelno-religijnych zawiera dodatkowo przemawiający do wyobraźni, także dzisiejszego obserwatora, element osobisty — wolę utrzymania związku małżeńskiego, kwestionowanego przez najbardziej wpływowe czynniki kościelne i państwowe, oraz — mogłoby się wydawać — beznadziejnej walki o jego utrzymanie. Walki ostatecznie wygranej, choć oczywiście na wygraną złożył się pomysłny dla zainteresowanych zbieg wydarzeń. Także przez to, że stroną zdecydowanie bardziej aktywną i konsekwentną w tych zmaganiach, potrafiącą wybierać, jak się miało okazać, najbardziej skuteczne niekonwencjonalne metody postępowania, okazała się w małym, nie tylko dla tej epoki, typowy sposób kobieta — Irmingarda.

### Between Sacrum and Profanum. The Case of Irmingarde and Otto of Hammerstein

Sources from the early eleventh century paid considerable attention to a lengthy debate concerning the validity of the marriage of Irmingarde (probably from Lower Lorraine) and Otto of Hammerstein from the Frankonian-Rheinland line of the Conradines (from 1018 to 1027). Due to the spouses' relationship the marriage was questioned by the archbishops of Mainz: Erkanbald (1011–1021) and Aribon (1021–1031) as well as Emperor Henry II. The case deserves our special attention considering that it casts light on family problems and personal ordeals which sources of the epoch revealed extremely rarely, especially as regards the non-dynastic groups. The other reasons lie in spiritual force and the will power to maintain the marriage, evidenced particularly by Irmingarde, who did not resign from effective appeals to the papal See, the involvement of supreme factors (the

---

szczegółowa analiza dotyczącej specjalnie „małżeństwa Hammersteinów” notatki genealogicznej, sporządzonej w bliżej nieokreślonej fazie procesu kanonicznego, a zachowanej w dwóch przekazach rękopiśmiennych z XI w. (Saint Omer 194 i Cod. Vat. Reg. lat 979) i kilkakrotnie wydawanej drukiem. Treść notatki (Fried, s. 78): „Gebehard et Udo nepotes, filii duorum fratrum. Gebehard genuit Cunonem. Udo genuit Ottonem. Cuno genuit Cunonem. Heribertus genuit Ottonem. Item ex alia parte: Godefridus et Gerbirhc nepos et nepotis. Godefridus genuit Irmingardum. Gerbirhc genuit Imizam. Imiza genuit Ottonem”. W rękopisie z St. Omer zachował się (Fried, s. 77) także rysunek ilustrujący schemat pokrewieństwa Ottona i Irmingardy.

above mentioned archbishops and Henry II together with Conrad II and Pope Benedict VIII [d. 1024]), as well as an example of the pro-reform strivings of the Church, unrealised in this particular case, towards controlling and rendering more rigorous the matrimonial practices of feudal society by means of an extremely expansive delineation of canon-law obstacles for marriages. This tendency, vividly opposing the vital interests and practice of the higher rungs of society, could, contrary to the intentions of the Church, lead to abuses, i .e. the possibility of biased annulments of a given marriage by proving even distant proximity of blood, frequently unknown at the time of contracting the union. The determined stand taken by Henry II calls for a closer explanation, since apart from practical-political reasons (the intention to eliminate the Conradine opposition and seize the vast states of Otto of Hammerstein), it involved also consistent support for the pro-reform currents within the Church, support for the archbishops of Mainz, and the conviction, which permeated his whole reign, about the special responsibility of the monarch for the religious-moral aspects of social life. Finally, the attitude represented by Pope Benedict VIII illustrates the otherwise scarce and limited opportunities for the Apostolic See to exert direct impact upon the German Church and society by ignoring the powerful metropolitan bishops of the Rheinland.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*